N^ro 413.

KURYER POLSKI



WARSZAWA

Niedziela dnia 6 Lutego r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20. Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 5.

Właściciel Dziennika Kurjer Polski ma zaszczyt donieść publiczności, że do tego pisma poświęconego dobru obecnéj sprawy naszéj, należą osoby następujące: — Joachim LELEWEL. — Wincenty NIEMOJOWSKI. — Bonawentura NIEMOJOWSKI, — Ludwik OSIŃSKI. — Albert GRZYMAŁA. — Kaz. BRODZIŃSKI, — Piotr WYSOCKI. — ZWIERKOWSKI. — Wincenty MAJEWSKI — Aloizy BIERNACKI. — Andrzej PLICHTA. — Adryan KRZYŻANOWSKI, — Franciszek ZAKRZEWSKI. — (Redaktor odpowiedzialny za regularne wychodzenie pisma Wincenty MAJEWSKI.)

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Urządzenia i doniesienia.

RZĄD NARODOWY.

Rodacy! Połączone izby sejmowe w wykonaniu uchwały swéj z dnia 29 stycznia r. b. powoławszy nas do składu rządu narodowego, powierzyły nam władzę najwyższą przez tęż uchwałę określoną.

Wolnym wyborem i zaufaniem reprezentantów narodu zaszczyceni, do was wznosimy głos nasz spółrodacy, dla wynurzenia wam, iż przyjmując powierzoną nam władzę, sprawować ją będziemy z tém nieograniczonem poświęceniem się, jakiego obecne kraju położenie i ocalenie bytu naszego wymaga.

Niezachwiane, śmiałe i wytrwałe dążenie do ustalenia niepodległości narodu, tego szlachetnego celu powstania naszego, wyłącznie wszystkiemi działaniami naszemi powodować będzie.

Rodacy! święty ogień miłości ojczyzny i swobód, którym wszystkich mieszkańców ziemi Polskiéj serca pałają, i wielkie ofiary jakie już ponieśliśmy i jeszcze ponieść gotowi jesteśmy; zapał mężnych wojowników naszych, gorliwe władz wszelkich ubieganie się ku dobru ogólnemu, oto są najmocniejsze rękojmie przyszłych powodzeń naszych.

Opatrzności najwyższego i dobréj naszéj sprawie ufając, wspólnemi siłami dążmy do zamierzonego kresu. — Warszawa, d. 1 lutego 1831 roku. — Prezydujący: (podpisano) X. A. *Czartoryski*, W. *Niemojowski*, *Morawski*, *Barzykowski*, *Lelewel*.

Naczelny wódz siły zbrojnéj narodowéj do kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji. — W celu uchylenia raz na zawsze wątpliwości, względem przytrzymywania i sądzenia osób o szpiegostwo obwinionych, wzywam kommissją rządową spraw wew. i policji ażeby we wszystkich dziennikach i pismach perjodycznych umieścić poleciła, prawo ogłoszone w dniu 16 stycznia r. 1824 w zbiorze praw karzących wojskowych w tytule 4 zamieszczone, jak następuje: Art. 1. Każdy namawiający lub wspólnik namawiania żołnierzy do mocarstwa w wojnie przeciw krajowi zostającego, śmiercią karany będzie. Art. 2. Każdy jakiegokolwiek bądź stanu, godności i powołania przekonany o szpiegowanie dla nieprzyjaciela, śmiercią karany będzie. Art. 3. Każdy cudzoziemiec, któregoby zdybano zdejmującego plany z obozów, stanowisk, leżów wojskowych, fortyfikacjów, szańców, arsenałów, składów, rękodzielni, kanałów, fabryk, rzek, i w ogólności wszystkiego co ma związek z obroną albo całością kraju, i do jego kommunikacjów; przytrzymany i jako szpieg

śmiercią karany będzie. Gdy kraj na teraz znajduje się na stopie wojennéj, przeto kommissja rządowa spraw wew. i pol. zniesie się w téj mierze z kommisssją rząd. sprawiedliwości, w celu wydania wszystkim właściwym sądom polecenia, ścisłego zastosowania do powyższych przepisów, w każdym z wyszczególnionych w nich wypadków.—Warszawie w kwaterze głównéj dnia 29 stycznia r. 1831.—(Podp.) M. *Radziwiłł*.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

Na wczorajszéj sessyi senatu odrzucono projekt, podany w izbie poselskiéj przez posła Swidzińskiego, i przyjęty przez tę izbę: — Senatorowie uważali, że przyszła forma rządu, nie jest dosyć jasno wskazana, a mianowicie z ustawy przyjętéj przez izbę poselską, niewiadomo czy przyszły król, czy séjm, ma napisać konstytucyą. Co się tycze przysięgi mieszkańców, tę rząd teraźniejszy, nakazać, i urządzić może.

Rozeszła się wieść dosyć uzasadniona, że Rząd odebrał oświadczenie 4ch wielkich mocarstw ofiarujące pośrednictwo w sprawie naszéj. Jeżeli pośrednictwo to, nie daje nam dostatecznéj rękojmi szczerości ofiary obcej, jeżeli nie ma nam zapewnić rozszerzenia wielkiego granic, połączenia się ze wszystkiemi dawnemi prowincyami, prawa napisania sobie konstytucyi i wyboru króla; dziękujemy za cudze bogi: pozostaniemy sami, i sami zwyciężem lub umrzem. Lepiéj jest szlachetnie zginąć niż nędznie żyć na połowę.

Wczoraj wieczorem, dano znać od granic, że widoczne są poruszenia wojsk moskiewskich: że nawet spodziewać się można wkroczenia nieprzyjaciela. Wiadomość ta sprawiła wielką radość i niewypowiedziany zapał. Kilka oddziałów wojska rusza połączyć się z braćmi, co stoją na linji bojowéj. Być może, iż moskale boją się wielkich roztopów, i chcą przynajmniéj demonstracją zrobić. Odetchniemy przecież, umilkną krzyki, a zacznie się obozowe, wielkie prawdziwie rewolucyjne życie.

Wiadomość o powstaniu naszem doszła do Stambułu 17 grudnia, i była przez Portę z zadowoleniem przyjętą. Jawnie nieuczynił gabinet Ottomański żadnego w téj mierze oświadczenia; uderzyło jednak wielu, że ostatnia rata kontrybucyi jest wstrzymana, i że mocne przedsięwzięto uzbrojenia, które jak mówią, są niby przeciw Bośniakom przedsiębrane.

Komitet polski w Paryżu urządza wielki koncert na wsparcie Polaków.

W Strazburgu i w Douai otworzono składkę na korzyść Polaków.

Oto jest adres gwardyi narodowéj Warszawskiéj do gwardyi narodwéj Paryzkiej.

Gwardya Narodowa Polska do Gwardyi Narodowéj Francyi pozdrowienie.

Zaledwo ogień wolności i duch swobody pobudził szlachetne serca wasze, po zrzuceniu jarzma absolutyzmu, wszechwładna tych żywiołów siła, przywraca do życia na chwilę uśpionego orła białego, to szacowne godło niegdyś potężnéj i niepodległéj Polski. Lecz przyjaciele Francuzi, jakże różne jest nasze od waszego położenie! Gdy wy o dochowanie praw, o rozwinięcie swobód waszych działacie, nam i o te, a pierwéj jeszcze, i o zwrot wydartych nam przemocą ziem i grodów, o niepodległość Ojczyzny, o byt Narodowy, o wszystko walczyć przychodzi. Plemiennicy Batorych, Sobieskich, Kościuszki, i tych rycerzy, którzy naprózno przy zwycięzkich orłach waszych w spiekłych piaskach Egiptu, w zlodowaciałych północy ziemiach, szukali drugiej ojczyzny i jej oswobodzenia, tą razą o własnej sile dźwignąć się postanowiliśmy wiedzeni do boju niezmienną wolą, poczciwością sprawy naszéj, i nadzieją w Opatrzności, zabierając się do krwawéj walki z tym urokiem nadziei, że nam życzenia, serca wasze staną ku pomocy. Kiedy młodzi bracia nasi, ufni w oręż i święty zapał, który w nich zarzy, już w walecznych szykach obrońców ojczyzny stawają, my jeszcze pozostali na chwi-

lę w domach naszych dla utrzymania porządku publicznego, dla zjednania poszanowania prawom i ubezpieczenia własności, gotowi jesteśmy do walki, skoro nas tylko do niéj ojczyzna powoła. Tym samym co i wy przejęci duchem, pośpieszamy Obywatele Francuzi z podaniem wam braterskiej dłoni i z przesłaniem braterskiego pozdrowienia.— Wiele nas zaiste granic i ludów przedziela, ludzie podobnego usposobienia i ducha, łączmy się sercami. Niech nas jedne wiążą uczucia, jedne dążenia; jedne mamy potrzeby. Niech usiłowania wspólne będą nieprzebytą tamą dla despotyzmu, a zarazem rękojmią życzeń naszych. Nasza sprawa jest waszą, wasza sprawa naszą. Bogdajby te ogniwa wzajemnéj między nami przyjaźni i życzliwości, oparte na pamiątkach przeszłości, zawiązane nadzieją przyszłości, doprowadziły i nas i was, a nadto i wszystkie cywilizowane ludy do używania drogiej wolności jako niemniej do zakosztowania owoców praw takich, które człowiekowi zaręczają spokojność, porządek bezpieczeństwa. Kończymy te braterskie oświadczenia wykrzyknięciem z serc pochodzącém: „Niech żyje wolna i niepodległa Francya! niech żyje jéj Gwardya Narodowa.

Za zgodność z oryginałem *Poliński.*

—Rząd Narodowy. — Obywatele Wtwa Krakowskiego, po wysłaniu na linią bojową, pułku jazdy Krakusów, z sześciu szwadronów kompletnych złożonego, uczynil deklaracyą, iż pragną utworzyć w krótkim czasie, jeden jeszcze półk jazdy kosztem swoim z oświadczeniem.„

„Poświęćmy wszystko! byle cel osiągniony został: aby Ojczyzna nasza, w poczet Narodów, w którym niepospolite trzymała miejsce, policzona była!„

Rząd imieniem Narodu, ofiarę ich z wdzięcznością przyjmując, do powszechnéj podaje wiadomości.

—Wyszła z druku, oda do wolności, i oda na pochwałę Polaków, przez A. E. Kroplewskiego.

(A. n.) Przykładne i naśladowania godne w teraźniejszéj epoce patrjotyczne czyny xiędza *Ostrzykowskiego*, proboszcza Zakroczymskiego, zasługują ze wszech miar na podanie do wiadomości powszechnéj. Szanowny ten kapłan, równie jak wielu innych za dawnego despotycznego rządu prześladowany, od samego zaraz początku powstania naszego, nieprzestając na samém odprawianiu co niedziela uroczystego nabożeństwa i supplikacji o zgodę i jedność dla stanów sejmujących i rządu, tudzież o szczęśliwe powodzenie orężowi polskiemu w tak świętéj sprawie podniesionemu i uwieńczenie pomyślnym skutkiem poświęcenia całego narodu dla odzyskania wolności i swobód przodków swoich, pod żelaznem berłem i jarzmem moskiewskiém wydartych powstałego, uznał przytém za najskuteczniejszy środek w stosownych do tego kazaniach, wszelkiego stanu zgromadzonym słuchaczom, jasno i dokładnie wykładać prawdziwe powody i cele zaszłéj rewolucji, i razem wskazywać sposoby do zostania narodem niepodległym, a przez tego rodzaju naukę i rozszérzanie ducha moralnego, jak najwięcéj prawych obrońców ojczyznie przysposabiać. — Nie dosyć wszelako na tém, że w kazaniach swoich czystym patrjotyzmem odznaczających się i wystawiających istotne obowiązki względem ojczyzny, narodu i rządu, wymową energiczną i trafnemi pomysłami, przekonywać, zachwycać i rozrzewniać jest zdolny, ale nadto, jako dobry obywatel, nową posługą, bo wolne chwile, a nawet niektóre dnie całe od zatrudnień obranego stanu zbywające, około wałów twierdzy Modlina zwiększających się, chętnie na robotę poświęciwszy i ze wzorową gorliwością wszelkich mieszkańców miasta Zakroczymia do prac zagrzewając, ojczyznie swojéj z długu zaciągnionego wywiezywać stara się. — A gdy w dniu 1 lutego r. b. kompanja 3cia grenadjerów bataljonu 3go, pułku 4go piechoty linjowéj, dla wyruszenia z Modlina, na nowo przeznaczone stanowisko zebrała się; ten czcigodny pasterz wystąpiwszy dla udzielenia błogosławieństwa wychodzącemu w drogę oddziałowi, w krótkiéj ale treściwéj i pełnéj miłości ojczyzny przemowie, tak dalece potrafił rozczulić pomieniony oddział rycerzy polskich i otaczający go na rynku lud, że żołnierze obarczeni całym pakunkiem, przyklęknąwszy i skropiwszy obfitemi łzami ziemię rodzinną, w obliczu nieba, ziemi i rodaków swoich jednomyślnie przysięgli, do ostatniéj kropli krew za ojczyznę przelać i nie wrócić jak tylko zwycięzcami.

Tak święte postanowienie i widok tak rozczulający, do tego stopnia serca obywateli i ludu na pożegnanie tych mężnych wojowników zgromadzonych poruszył, że nawzajem zaprzysięgli wszystkiemi siły wspomagać, walczyć i umrzeć za kochaną ojczy-

żnę, i wszędzie z braćmi swojemi pospieszyć, gdzie i kiedy tylko potrzeba wymagać tego będzie.

Proszę uprzejmie WMPana Dobr., Panie Redaktorze, abyś tak szlachetne postępowanie xiędza Ostrzykowskiego, proboszcza Zakroczymskiego, jako zasługujące na wdzięczność i szacunek publiczny; drukiem ogłosić i w najpierwszym Nrze pisma swego umieścić raczył. — Dnia 3 lutego 1831. — *Sw*.. ....

Lubo od tytułu rzecz wcale nie zależy, sądzę jednak, iż miłośnicy narodowości ojczystych, ucieszyliby się ze mną wspólnie, ażeby po obraniu naczelnego wodza siły zbrojnéj, wznawiać staropolskie mianowanie go, które nam cudzoziemczyzna wraz z wielu innemi zabytkami rzeczy ojczystych wydarła, mianując go *Wielkim Hetmanem Wojska K. P.* Tytuły nasze dawne, zastosowaćby można i do innych stopni wojskowych, a osobliwie jenerałów broni, oznaczyć tytułem Hetmana polnego piechoty, Hetmana polnego jazdy, Hetmana polnego gwardji narodowéj ruchoméj i t. d., resztę stopni od jenerała dywizji włącznie zostawić in statu-quo. —W. K.

U W A G I.

Wielu ze znawców, chcąc pogodzić żądania dawnych officerów armii, ze słusznością i względnością dla młodszych, przy organizowaniu powstania narodowego, ułożyli następujący projekt, przedstawiony naczelnemu wodzowi. Gdy pułk powstania narodowego ma przejść na etat i żołd regularnego wojska, następne przepisy zachowanemi będą. §. 1. Ktokolwiek poprzednio nigdy w wojsku regularnym nie służył, lub służył tylko jako podoficer, na etat i żołd regulującego się pułku wyżéj już w stopniu podporucznika przyjętym być nie może, wyjąwszy tych, którzy otrzymali stopnie za uczynione większe ofiary. §. 2. Ktokolwiek już poprzednio w wojsku regularném, posiadał stopień officerski, o jeden stopień wyżéj przyjętym będzie. Wyjmuje się z pod tego prawidła tych którzy wprost z wojska regularnego bez żadnéj przerwy w służbie do powstania weszli. Ci bowiem w swoich stopniach z poleceniem starszeństwa umieszczeni będą. §. 3. Pułk uregulowany otrzyma numer porządkowy i wrówni pod każdym względem z dawném wojskiem linjowém uważanym być ma. §. 4. Co się zaś tycze officerów zanominowanych przez regimentarzy na wyższe stopnie, niż te do którychby podług art. 1 i 2 mieli prawo, zostawia im się do woli, albo zastosować się do tychże artykułów, lub téż służyć w swoich rangach jako ochotnicy bez żołdu, i w kontrolach za nadetatowych być zapisanemi. §. 5. Officerowie nadetatowi pobierać będą furaż i racje odpowiednie ich rangom; miejsce ich będzie jako szlusujących za szwadronami w jeździe lub bataljonami w piechocie; wszelako po odznaczeniu się w boju za rozkazem naczelnego wodza do etatu przyjętemi być mogą.

Uwaga. Zdaje się iż projekt, wszelkie znosi trudności, które się w uregulowaniu listy officerskiéj pułków powstania na pozór przedstawiają. Zaspokoi on w części przynajmniéj, słuszne żądania officerów dawnego wojska regularnego, którzy się lękać najoczywistsze mieli prawo, iżby bez względu na ich znajomości służby, na ich dawniejsze zasługi, i krew nieraz już może, za ojczyznę wylaną, z wszystkich swoich przywilejów tak gorzko zapracowanych, wyzutemi niebyli; idąc pod kommendę młodych niedoświadczonych officerów, a za któremi tylko przemawia zapał i dobre chęci, na których niezawodnie i dawnym officerom nie zbywa. Zaspokoi z drugiéj strony obawę mniéj słuszną, lecz może równie dotkliwą ażeby officerom powstania stopni raz nadanych bezwarunkowo nieodjęto. Według zaś niniejszego projektu, nie może się pewnie użalać officer zanominowany przez regimentarza, iż przechodząc do wojska regularnego może swą rangę zachować, lecz tylko idzie pod dowództwo doświadczonego i stokroć zasłużeńszego officera; prócz tego zostawia mu się tu piękna perspektywa, iż skoro się w boju zdatnością i męztwem odznaczy, natychmiast w swojéj randze przejdzie na etat wojska regularnego, chyba więc taki, któren czuje już naprzód, iż to odznaczenie nigdy jego losem niebędzie, chyba taki mówię, na niniejszy projekt użalać się może.

W DRUKARNI CAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616